

GOLOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK”

Nr 27 (961)

6 lipca 1989 r.

Cena 10 zł

II Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność”

Wybór władz związkowych

29 czerwca, odbyło się II Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność”. W sali Zespołu Szkół Technicznych zebrało się 130 delegatów, którzy w głosowaniu tajnym wybrali Komisję Związkową i Przewodniczącą NSZZ So-

lidarność WSK Świdnik.

W obradach uczestniczyli zaproszeni goście a wśród nich naczelnik miasta STANISŁAW KUCHARUK, dyr. naczelny WSK mgr JERZY BOJKO, Przewodnicząca ZZZP WSK LIDIA CZYŻ, Przewodniczący Regionu Śródkowostanowienia „Solidarność” STANISŁAW WĘGLARZ, poseł TADEUSZ MANKA.

Na obrady przybyli przedstawiciele związku „Solidarność” z wielu zakładów pracy miasta i regionu oraz działacze ruchu związkowego w latach 1980-81, a wśród nich z byłego zarządu związku naszego zakładu ZOFIA BARTKIEWICZ i ALFRED BONDOS.

Obrady rozpoczęło wniesieniem sztandaru związku. Gdy zabrzmiały słowa „Robotniczej Roty” na wielu twarzach oprócz skupienia i autentycznego wzruszenia pojawiły się łzy.

Po wejściu pocztu sztandarowe-

go, przewodniczący zebrania JÓZEF ADAMCZYK odczytał nazwiska nieżyjących działaczy związku i zaproponował uczczenie ich pamięci minutą ciszy. Następnie wybrano komisję: mandatową, skrutacyjną, uchwał i wniosków oraz protokolantów.

Informację o działalności związku w latach 1982 — 89, przedstawił przewodniczący podziemnej Komisji NSZZ „Solidarność” w WSK Świdnik, ALFRED BONDOS. W sprawozdaniu szczegółowo omówiono pracę i rolę związku w tym okresie. Poszczególne działy zawierały informacje o represjach wobec działaczy związku, odbudowie związku, działalności socjalnej, propagandowej, kulturalnej.

Po wystąpieniu Alfreda Bondosa nastąpił wybór i prezentacja osób zaproponowanych do Komisji Związkowej. Z 29 osób delegaci wybrali 13. Do pracy przystąpiła komisja skrutacyjna, a delegaci rozpoczęli dyskusję.

Po przerwie obiadowej i złożeniu kwiatów pod pomnikiem poświęconym (Dokończenie na str. 2)

Pałace problemy Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej

VI sesja IX kadencji MRN

26 czerwca odbyła się w ZDK VI sesja IX kadencji MRN w Świdniku. W obradach wzięli udział: I sekretarz KM PZPR ZDZISŁAW DANILUK, sekretarz KZ PZPR TADEUSZ STASZAK, przewodniczący MRN ZYGMUNT SZYMONCZYK i naczelnik miasta STANISŁAW KUCHARUK.

Była to gorąca debata, która rozpoczęła się od interpelacji radnych. Już w tej części obrad radni MRN zasygnalizowali kilka palących spraw w mieście, które nie znalazły dotąd rozwiązania, mimo licznych sygnałów na poprzednich sesjach.

Zarzucono administracji, że zwleka nadal ze sprawą utwardzenia drogi na osiedlu Brzeziny prowadzącej do kompleksu garaży blaszanych (chodzi o wysypisko żużlem — przyp. aut.), że nie robi się nadal przy uruchomieniu studni przy ulicy Felin, że zwleka się z oddaniem do użytku przedszkola na Brzezinach. Podniesiono również sprawę o adaptację budynku przy ulicy Kasparkowej — na szpital, weryfikację niektórych znaków drogowych w małych uliczkach, dokonania generalnych porządków

na terenie PKP, a zwłaszcza na osiedlu Sławimskiego-Wschód).

Z upływem czasu radni skoncentrowali swoją uwagę na znanych palących problemach miejskich mających istotne znaczenie dla potrzeb ludności zamieszkującej w Świdniku. W temacie — **zaopatrzenie miasta w wodę i odprowadzenie ścieków** zasygnalizowano znowu, że oddanie do eksploatacji ujęcia wody w Wierchowiskach spowodowało zaniki wody w studniach rolników w rejonie Minkowic i Wierchowisk. Stąd konieczność dowiezienia wody do przeszło 400 rolników kosztem około 60 mln złotych — w ciągu roku.

Abby zlagodzić ten lej depresyjny zachodzi konieczność budowy wodociągu miejskiego we wsi Minkowice. W 1990 roku trzeba będzie rozpocząć także

budowę magistrali wodnej z ulicy Prostej w kierunku Racławickiej. Chodzi tu głównie o zapewnienie dostawy wody w drugim etapie budowy osiedla Brzeziny II.

Na VI sesji MRN powrócono do spraw związanych z **oczyszczaniem miasta i odprowadzaniem ścieków komunalnych**. Na jednym i drugim odcinku sytuacja jest również nieciekawa. Istniejąca oczyszczalnia posiada przepustowość 4100 m sześć, na dobę, zaś ilość doprowadzanych ścieków w szczycie dochodzi do 12000 m sześć, na dobę. Ścieki z oczyszczalni odprowadzane są rowem melioracyjnym przez łaki rolników gminy Melgiew do rzeki Stawek Stoki. Na taki stan rzeczy nie godzą się rolnicy. Stąd też potrzeba kolektora sanitarnego przepustowo-grawitacyjnego Świdnik Hajdów.

Cały szkopuł w tym, że na bieżące uregulowanie należności za wykonane roboty brak jest bagatelka — 64,4 mln złotych. Mało tego! Przedsiębiorstwa wykonujące inwestycje (Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich i Energo) żądają środków finansowych na rok 1989 w wysokości 1,1 miliona złotych.

(Dokończenie na str. 3)

Po powstaniu Oddziału Towarzystwa Polska — USA

Kawałek Ameryki w Świdniku

● Towarzystwo Polska — USA zarejestrowano w Poznaniu na początku bieżącego roku. Pod koniec kwietnia ukonstytuował się Lubelski Oddział Wojewódzki Towarzystwa z siedzibą w Świdniku. O powody powstania Towarzystwa zapytał wiceprzewodniczącą Lubelskiego Oddziału, Krzysztofa Smigowskiego:

— Zatem można by odpowiedzieć, że dla stworzenia stanu równowagi wobec istnienia Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. A poważnie? — Jak wiemy istnieje liczna Polonia amerykańska, są osoby, które przebywały w Stanach Zjednoczonych, są wre-

ście wszyscy ci, których interesuje historia, kultura i coś, co nazywałbym fenomenem narodu amerykańskiego. Chcemy, aby wszyscy oni zaczęli działać razem, ponieważ w ten sposób mogą zrobić dla siebie i kraju znacznie więcej niż w pojedynkę.

Nazwa naszego Towarzystwa nie zawiera słowa „przyjaźń”. Przyjaźń, to wielkie słowo. Mieliśmy w historii rozlicznych przyjaciół, którzy w potrzebie nie stanęli na wysokości zadania. Każdy w gruncie rzeczy kieruje się w swoim postępowaniu własnym interesem. Dlatego słowo „przyjaźń” chcieli.

(Dokończenie na str. 2)

ZŁOTE RĘCE SENIORA

Co roku tylko w Wytwórni na renty i emerytury odchodzi około 200 osób. W skali miasta ta liczba jest odpowiednio wyższa. Wielu z nich dopiero wtedy ma czas na poświęcenie się swym ulubionym zajęciom i pasjom.

W ostatnim tygodniu czerwca mieliśmy okazję w klubie „Emka” podziwiać prace biorące udział w miejskich eliminacjach konkursu „Złote ręce seniora”. Były to hafty, koronki, obrusy JULII ZIELAŃSKIEJ, HELENY TYPEK i KAZIMIERZY BOGUDZIŃSKIEJ.

Następna wystawa prac odbędzie się w październiku, także w klubie „Emka”, z okazji 20-lecia istnienia koła emerytów i rencistów „Spokojna przystań”.

(dan)

„Usprawnienia”

Idąc za pracy byłem świadkiem takiego zdarzenia. Na chereśni rosnącej tuż przy wejściu na parking strzeżony jednośladow, na dość wysoko rosnącym konarze siedział okradkiem smakosz tych że owoców, na dole, pod drzewem stało jeszcze dwóch kolegów. Nie to może jest dziwne, gdyż jak wiadomo co rośnie to kusi. Dziwi natomiast sposób w jaki ta nowatorska trójka postanowiła zdobyć owe chereśnie. A to tak proste. Wystarczy pomyśleć logicznie. Jeżeli owoc nie chce spadać, a nam się nie chce wspiąć na drzewo we trzech — jeden

włazi — z dobrym kozikiem — i tnie co pięknie obrodzone gałęzie. Rzuci tym na dole, a oni już dalej sobie radzą. Proste. Aby zbierać jabłka wystarczy uciąć jabłonek. Aby uniemożliwić jazdę samochodem trzeba przebić opony, gdy potrzebny jest kawałek dermy wycinamy go z obicia siedzenia w wagonie lub autobusie. I tak dalej. Spotykamy to na co dzień. Ale czy to jest sposób. Na moją uwagę co o tym myślę odpowiedź brzmiała tak że nie będę jej tu przytaczał. Jak tak dalej pójdzie drzew zabraknie, ale czy oni myślą?

(Grot)

Zakończenie roku szkoleniowego w WSK „PZL-ŚWIDNIK”

22 czerwca br. w sali konferencyjnej WSK odbyło się zakończenie roku szkoleniowego 1988/1989 filii WUML przy KZ PZPR. Uczestniczyli w nim kierownik WUML przy KW PZPR w Lublinie — WACŁAW CHOJNA, członkowie Egzekutywy KZ PZPR, dyrekcja Wytwórni, przedstawiciele organizacji społeczno-politycznych przedsiębiorstwa, sekretarze OOP, absolwenci.

Podsumowania oraz oceny minionego roku szkoleniowego Wiceprezesa Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu oraz Szkoły Aktywności Robotniczej, dokonał I sekretarz KZ PZPR Karol Szczotka, wspominając na wstępie ich obie formy szkolenia ukończyło

w minionym roku łącznie 51 osób (40 — WUML, 11 — Szkoła Aktywności Robotniczej).

Obecny na spotkaniu zastępca dyrektora do spraw produkcji — mgr inż. ANDRZEJ KUKIELKA, omówił kondycję ekonomiczną WSK i perspektywy jej rozwoju w najbliższej przyszłości.

W imieniu absolwentów podziękowanie złożyła Maria Świętoń, pozytywnie jednocześnie oceniając pracę wykładową.

Absolwenci obecni na sali konferencyjnej, za osiągnięte wyniki naukowe otrzymali wyróżnienia — nagrody książkowe ufundowane przez KZ PZPR.

(man)

SUKCES ORKIESTRY DĘTEJ

Rzadko słyszana w Świdniku, działająca przy ZDK, orkiestra dęta odniosła kolejny sukces. Jest nim zwycięstwo pierwszego miejsca w zorganizowanym w Poznaniu II Ogólnopolskim Przeglądzie Chórów i Orkiestr Zakładowych.

Wrażeniami z tej imprezy podzielił się HENRYK MA-

RUSZAK, dyrygent orkiestry:

— Przegląd odbywa się co dwa lata. Uczestniczyliśmy w nim po raz pierwszy i udało się nam wywalczyć nagrodę prezesa zarządu głównego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr za najlepsze wykonanie utworu obowiązkowego, w kategorii orkiestr dużych, od 35 instrumentalistów. Utwór ten, a były to dwa tańce polskie — polonez i krakowiak, po-

znańskiego kompozytora LEONA LANDOWSKIEGO, grały wszystkie orkiestry, począwszy od eliminacji okręgowych do koncertu finałowego. Tym większa satysfakcja dla nas, że byliśmy najlepsi.

Przed nami urlopy, a potem znów próby, praca nad doskonaleniem repertuaru. W październiku przygotujemy koncert w ramach obchodów 35-lecia nadania praw miejskich dla Świdnika, na który już dzisiaj zapraszamy.

(dan)



Fot. archiwum

(Dokończenie ze str. 1)

Sytuacja jaka widać mocno skomplikowana. Brak środków finansowych na budowę kolektora może spowodować przerwania robót. Z oczyszczaniem miasta związaną jest sprawa składowiska odpadów komunalnych. Średnio z gospodarstw domowych wywozi się 53 tys. m sześć. nieczystości stałych na obecną wysypisko przy ulicy Krepieckiej. Jest ono już wyeksploatowane. Od kilku lat czynione są starania o nowe tereny pod wysypisko. Z wywożenia odpadów komunalnych z miasta do Jawiżna zrezygnowano. Jest to sprawa nie do przyjęcia. W III dekadzie czerwca br. wskazano lokalizację tymczasowego składowiska śmieci (o powierzchni ponad 1,5 ha) we wsi Świdnik Duży II — dla gminy Wólka Lubelska i miasta Świdnika. Trzeba na to jednakoż zgody GRN i sprawa także zaczyna się odzwlekać.

Za to w temacie ciepła dla miasta wiadomości, która niewątpliwie cieszy. Rozbudowa EC o dwa kotły znajduje się już w końcowej fazie budowy.

Budownictwo wielorodzinne w Świdniku to chyba jak i w innych miastach problem nr 1. W latach 1985-88 w budownictwie spółdzielczym oddano 646 mieszkań. W roku bieżącym przewiduje się oddanie 189 mieszkań. Program 3-letni (w budownictwie spółdzielczym) zakłada wykonanie 850-950 mieszkań. Będzie to motywy dzięki włączeniu się do realizacji LPBW, dyrekcji i założeń WSK, które podjęły budowę kilku budynków mieszkalnych.

Realizacja budownictwa mieszkaniowego (wielorodzinnego) prowadzona jest obecnie w Osiedlu Brzeziny II (I etap — 486 m kw.). 70 innych mieszkań oddanych zostanie w ramach dogłaszania osiedla Lotnicze II.

W roku bieżącym przewiduje się zakupienie 10 ha gruntów pod efektywne budownictwo lat 1991-1995. Istotną formą uzupełniającą programu budownictwa w mieście jest budownictwo jednorodzinne, które zlokalizowane zostało w osiedlu Adamów. Na obecnym etapie przewiduje się wydzielenie 600 nowych działek. Wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkaniowym młodych małżeństw w 1988 roku dokonano przeglądu budynków o starej zabudowie w mieście. Wypytano pomieszczenia mieszczące w przeniesieniu do adaptacji na lokale mieszkalne i pracowni plastyczne. Znosi się na to, że 50 młodych małżeństw zamiast oczekiwać dłużej na mieszkania spółdzielcze, rozwija swój problem mieszkaniowy dużo wcześniej bez udziału środków państwowych.

Budownictwo mieszkaniowe w Świdniku stanowi nadal węzeł gordyjski, który z marszu rozwiązać się nie da. W grę wchodzi tu obzryście pieniądza, o które muszą zabiegać nieustannie władze miejskie. Jest to również sprawa radnych. Są oni zgodni co do tego, że na obecnym etapie konieczne jest powołanie gospodarki mieszkaniowej z przemianami i procesami, które zachodzą w całej gospodarce narodowej. Wiąże się to przede wszystkim ze stworzeniem

VI sesja MRN

Dyrektora PGKM zobowiązano z kolei do podjęcia działań zmierzających do zwiększenia zatrudnienia w Zakładzie Remontowo-Budowlanym i w grupie konserwatorów w celu prowadzenia systemem gospodarki robót remontowych i świadczenia usług dla ludności.

W uchwale tej zlecono Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku — rozważenie możliwości przejęcia w zakresie obsługi budynków PKP, uruchomienie w bieżącym roku Zakładu Remontowo-Budowlanego i rozszerzenia usług lokatorskich, poprawę stanu technicznego istniejących zasobów mieszkaniowych, terenów zielonych, ciągów komunikacyjnych i placów zabaw.

(k)

zdrowych podstaw ekonomicznych i stopniowym urealnianiu cen na mieszkaniach.

VI Sesja MRN zakończyła obrady. W przyjętej uchwale zobowiązano naczelnika miasta do wystąpienia do Wojewody Lubelskiego o pozyskanie w roku 1989 dalszych środków finansowych niezbędnych do kontynuacji robót przy budowie kanału sanitarnego Świdnik-Hajdów, oraz koordynacji robót na tej inwestycji warunkującej terminowej zakończeniu, oraz o poczynienie starań w celu pozyskania na 1990 roku środków finansowych koniecznych do rozpoczęcia budowy uzbrojenia technicznego osiedla Brzeziny II (etap II) na którym przewidziane są efekty mieszkaniowe w 1991 roku)

Dyrektora PGKM zobowiązano z kolei do podjęcia działań zmierzających do zwiększenia zatrudnienia w Zakładzie Remontowo-Budowlanym i w grupie konserwatorów w celu prowadzenia systemem gospodarki robót remontowych i świadczenia usług dla ludności.

W uchwale tej zlecono Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku — rozważenie możliwości przejęcia w zakresie obsługi budynków PKP, uruchomienie w bieżącym roku Zakładu Remontowo-Budowlanego i rozszerzenia usług lokatorskich, poprawę stanu technicznego istniejących zasobów mieszkaniowych, terenów zielonych, ciągów komunikacyjnych i placów zabaw.

(k)

Musztra paradna orkiestry z RFN

Ani się obejrzelismy, a tu już lipiec. Za trzy miesiące obchodzie będziemy 35-lecie naszego miasta. Wśród wielu imprez zaplanowanych z tej okazji (przybliżać je będziemy naszym czytelnikom z każdym tygodniem — przyp. aut.) szykuje się wielka gala!

Mamy tu na myśli musztrę paradną 50-osobowej orkiestry Showband z Rastede (RFN). Rządka tajemniczy uchylił nam kilka dni temu dyr. ZDK — JERZY KRZYŻOWSKI, który powiedział:

— Jedziemy niebawem z kapelmistrzem naszej orkiestry H. MARUSZAKIEM do Republiki Federalnej Niemiec by sfinalizować przyjazd orkiestry z Rastede do Świdnika na uroczystości jubileuszowe. Ta orkiestra prezentuje się bowiem wspaniale. Piękne paradne stroje, lśniące instrumenty, długonogie dziewczyny uderzające rytmicznie w werble, a nade wszystko dobra muzyka — przyciągają tłumy widzów. Musztrę paradną muzyków z Rastede ogląda się z nieklamany zachwytem. Frajda to przede wszystkim dla dzieci. Myślę, że będzie to znakomita reklama dla Szkoły Muzycznej w Świdniku a i naszego ZDK — także.

Pokaz musztry paradnej trwać będzie ponad pół godziny. To widowisko rozpocznie się przemarszem orkiestry niemieckiej i polskiej wzdłuż głównej arterii komunikacyjnej miasta — ulicy Sławniejskiej. Obie orkiestry zatrzymają się na placu XXV-lecia PRL, na którym odbędzie się szczególny koncert.

Kapelmistrz reprezentacyjnej orkiestry WSK dyrygować będzie w pewnym momencie orkiestrą z Rastede, która zagra utwór napisany przez polskiego kompozytora, a dyrygent orkiestry z RFN p. ROLF GEVKE poprowadzi orkiestrę WSK. Ta z kolei grać będzie utwór opracowany przez kogoś z wybitnych kompozytorów niemieckich.

Będzie także koncert połączonych orkiestr pod batutą raz jednego, raz drugiego kapelmistrza. W sumie impreza jakiej jeszcze dotąd u nas nie było!

(k)

Dylematy świdnickiego rzemiosła

Spółdzielnia Rzemieślnicza „Wielobranżowa” im. Jana Kilińskiego powstała 15 września 1982 r. Dziś zrzesza ona 327 członków skupionych w 65 zakładach rzemieślniczych branż: metalowej, meblarskiej, spożywczej, tworzyw sztucznych, wyrobów różnych. Świdniccy rzemieślnicy świadczą ponadto usługi remontowo-budowlane i instalacyjne dla mieszkańców miasta. Obrót Spółdzielni w ubiegłym roku wyniósł 4 mld zł, zysk brutto: 60 mln zł, zysk netto: 20 mln zł.

Potencjał produkcyjny oraz wyniki, jakie osiągnięto w rzemiośle świdnickim skupionym wokół Spółdzielni nie odślaniają całej prawdy o aktualnej jego pozycji na tutejszym rynku. Mówi ANDRZEJ RAPNICKI, właściciel warsztatu rzemieślniczego przy ul. Świerkowej 2:

— Rzemiosłem param się już 17 lat, a w Świdniku mieszkam od 1952 r. Myślę, że to wystarczająco długi okres, by na wszystko, co się wiąże z kondycją rzemiosła, mieć trzeźwe i nie pozabawione realizmu spojrzenie. 65 zakładów, 8 branż — to sporo, ale... istota problemu nie leży w ilości. Brakuje długofalowych przepisów, ułatwiających takie właśnie „bezkolizyjne”, „rodzinne” przejęcie interesu.

Rzemiosło cierpi na brak młodej, rzemieślniczej kadry. Młodzi — owszem, przychodzą do nas, ale jedynie magniesem jakichś przyciąga jest „łatwy pieniądź”. W chwili, gdy okazuje się, że na „starciach” Spółdzielni nie może zagwarantować zdanemu z nich wysokich zarobków, „związają zagłę” i szukają czegoś innego.

Przedtętny obywateli o rzemieślniczych wiecie tyle że: jesteśmy dla niego grupą niezwykle szybko bogacejącą się, ale nikt nie dostrzega, ile trudu, własnego potu trzeba wylać, a przy występujących na rynku brakach materiałów i surowców to nie jest sprawa łatwa.

Czy w tych działaniach jesteśmy zdani wyłącznie na siebie? Nieupewniam. Uważam, że w chwili obecnej w mieście wzrost nam powiny partner do rozmów o tym, co nurtuje środowisko świdnickich rzemieślników. Jest nim Urząd Miejski, a ściślej — Wydział Handlu, Drobnej Wytworzości i Usług. Zaczynamy rozmawiać o tym, jak gospodarować wspólnie na powierzonym nam terenie. Nie bójmy się w tych rozmowach wydać zdecydowaną walkę rzemieślniczymu tandeństwu. Mówmy o tym, co boli — głośno, nie bójmy się że nasze słowa będą czasem gorzkie.

Z wypowiedzi Andrzeja Rapnickiego idealnie współbrzmia słowa kierownika Wydziału Handlu, Drobnej Wytworzości i Usług — SZCZEPANA PANKOWCA:

— Podobnie jak wszyscy, zrzeszeni w Spółdzielni Rzemieślniczej „WIELOBRANŻOWA” uważam, iż zadaniem nr 1 na kilka, bądź nawet kilkanaście najbliższych lat będzie podjęcie działań zmierzających do poprawy usług świadczonych mieszkańcom Świdnika — a sfera ta nadal nie ma należytej jej rangi. Nikt nie zainteresowanie tego typu usługami wynika też z pewnego

Rozmowa z Komendantem Hufca ZHP — Małgorzatą Warszawską

Wakacje z plecakiem

Red.: Dzieci i młodzież świdnickich szkół nie tak dawno zakończyły kolejny rok szkolny. Rozpoczęły się długo przez nich oczekiwane wakacje. Jaką ofertę wypoczynku przedstawia w tym sezonie Komenda Hufca?

MAŁGORZATA WARSZAWSKA: Na tegoroczne lato zaplanowaliśmy: stały obóz harcerski w Pobierowie, na którym odpoczywają będzie 150 osób, kolonie ruchowe w miejscowości Zaklików — Kopicie dla 90 harcerzy i uczniów. Prócz tego, 53 drużyna harcerska „Sokoły” ze Szkoły Podstawowej nr 5 wyruszyła na obóz wędrowny w okolicy Jeleniej Góry.

Red.: Mówiąc o ofercie świdnickiego harcerstwa, nie możemy pominąć ponoszonych przez was kosztów organizacji wakacji z plecakiem...

M. W.: A nie są one małe. Na przykład pełna odpłatność za pobyt w Pobierowie wynosi 50.000 zł, z czego Komenda Hufca ZHP wpłaca 14.600 zł (tj. 600 zł x 21 dni), a resztę — 35.400 zł, placą z własnej kieszeni rodzice i zakłady pracy. Wciąż „skaczące”, niestabilne ceny żywności także utrudniają życie, bowiem coraz trudniej rozpiąć preliniarz.

Dwutygodniowy pobyt w Zaklikowie — Kopicu zamknęliśmy kwotą 35.000 zł, z czego — 8.400 zł wpłaca Hufiec, resztę pokrywają rodzice. Dzieci, które skorzystają z tej formy wypoczynku mieszkać będą w domkach campingowych, a posiłki będą jadali w stołówce.

Red.: A jak przedstawia się program wypoczynku na obu obozach?

M. W.: Obóz w Pobierowie ma służyć rozwinięciu większej samodzielności życiowej. Stąd też — główny akcent położymy na zdobywanie harcerskich stopni i sprawności. Myślę, że Harcerska Akademia Leśna czy warsztaty artystyczne — to formy uczące samodzielności i współzycia w grupie.

Kolonia ruchowa w Zaklikowie — Kopicu także nie będzie zwykłym „ramowo” obozem harcerskim. Doceniamy wielką wyobraź-

nię dzieci z klas I — IV (a także przede wszystkim będą w Zaklikowie wypoczywać), i dlatego też miejsce zakwaterowania będzie miało kształt któregoś z bajek Marii Konopnickiej. Może to będzie bajka o krasnoludkach i sierocie Marysi? Zobaczymy. W każdym razie — jestem przekonana że odeszcie od sztywnych ram harcerskiego obozu, może spowodować, iż wiele dzieciaków przyjedzie do Zaklikowa jeszcze raz.

Red.: Czy harcerze włączą się do akcji „Lato w mieście”?

M. W.: Tym razem nie. Pa... wód, dla którego zaprzestano jej organizowania jest prosty: po co robić na siłę coś, co i tak nie

wyjdzie? Skąd wziąć ludzi, którzy mogliby coś takiego jak wiele lat trwającą Nieobozową Akcją Letnią, zorganizować? Przecież nauczyciele! (a głównie o nich w tym wszystkim chodzi) także wyjeżdżali na wakacje... Jedynym, co możemy, jako Komenda Hufca założyć — to pomoc dla kogoś, kto będzie czuł nad ciążość.

„Zielonych przedszkoli” i „przechodni” — o tego organizowanie „Nieobozowej Akcji Letniej” zostałoby sprawdzane — robić nie warto!

Red.: Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Marek Nowak

„Dzikie konie“!

Tak nazywa się grupa harcerzy świdnickich, która pechowo rozpoczęła w tym roku wakacje. O ich niedoczekanej przygodzie opowiedział nam pracownik W-350 P. MIECZYSLAW J. w następujących słowach:

— Przy końcu czerwca Komenda Hufca w Świdniku „zafundowała” swoim podopiecznym biwak w Leśniczówce koło Poniatołwy. Zdecydowano, że na kilkudniowy obóz wyjadzie 36 harcerzy. Na kilka godzin przed wyjazdem komendant hufca MAŁGORZATA W. zakomunikowała harcerzom, że w miejsce stałego opiekuna szefostwo nad grupą na czas podróży „obejmie osoba rezerwowa” uczeń Technikum ze Świdnika.

W kilka godzin później „Dzikie Konie” szturmowały już na dworc PKS w Lublinie autobus odjeżdżający do Poniatołwy. Nie wszystkim udało się jednak znaleźć miejsca. Tego dnia w samochodzie było bowiem bardzo tłoczno. Harcerski oddział rozbił się przeto na dwie grupy. Ci, którzy odjechali wcześniej przyrzekli sobie, że zaczekają w Poniatołwie na pozostałych i tak też było. Słowa dotrzymali! Trzy kilometryowy odcinek drogi do celu „polknęli” świdniccy piechurzy w mgnieniu oka. Szli dziarsko, mając przed oczyma

wizję zielonej polany z ogniskiem i pieczonymi kiełbaskami. Wtedy jeszcze nie wiedzieli o nowych kolejnych „niespodziankach”, które na nich czekały.

Pierwsza spotkała ich niebawem. Leśniczówka była zamknięta na przyszłowie cztery spusty. Nie pozostawało im innego jak tylko sforsować plot okalający budynek gospodarcze. Przeszkodę wzięto w mgnieniu oka, a po godzinie czasu większość namiotów była już rozbita. Pod wieczór przyjechał na obóz stały opiekun grupy p. PIECZATKA i rozjeżdżając się po Leśniczówce zakomunikował na pierwszy zbiórec, że... siedmiu obywateli ma opuścić nazajutrz biwak, gdyż nie ma w nim tyle miejsc(?). Po tym okrutnym wyroku wiadomo było już, że na straty spisaną zostaną ci najmłodsi i najsłabsi.

Siedmiu młodych „galerników” miało też nocować koszarne sny. Byli kompletnie zalamanymi. Nazajutrz rano opuścili obóz — ze łzami w oczach...

I CO NA TO KOMENDA HUFCA? TAKIEJ BLAZENSKIEJ SZUKI NIE WYSTAWIŁ JE SZCZE CHYBA NIGDY DOTĄD ZADEN... HARCERSKI TEATR!

(ars)

Problemów do rozwiązania jest więc wiele. Urząd Miejski, wbrew obiegowej opinii, wychodzi świdnickiemu rzemiosłu naprzeciw. W styczniu br. przedstawiciele świdnickich placówek handlowych i rzemieślnicy spotkali się po raz pierwszy (kolejne spotkanie przewidziano na miesiąc bieżący). Wówczas zawarto umowy handlowe na sumę 70 mln zł. — Zdejście sobie sprawę — dodaje Szczepan Pankowicz — że jest to suma nie wielka. Gdyby tak można było już wówczas zawrzeć umowy handlowe na sumę 1 mld zł, to 20 proc. produkcji rzemiosła pozostałoby w Świdniku...

Jak wynika z założeń planu na lata 1990 — 1995, powinna ulec poprawie niewesoła sytuacja w najbardziej do tej pory deficytowych usługach. Przedsiębiorstwo Państwowe „POLMOZBYT” otworzy np. zakład usług motoryzacyjnych, a PZMot w Lublinie — filialna, własna stacja obsługi wraz z salonem sprzedaży samochodów. W branży usług radiowo-telewizyjnych Świdnikowi wyrównie jeszcze jeden zakład firmowany przez WPHW, a w drugim półroczu 1989 — swe podwoje powinna otworzyć także „UNITRA”. W osiedlu Stawieńskiego-Wschód planuje się zakład usługowy napraw sprzętu zmechanizowanego gospodarstwa domowego, pod patronatem Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Rozbudowie ulegnie także sieć rzemieślniczych usług odzieżowych, przybędzie zakładów szewskich i pracowni kalcinicznych.

Marek Nowak

